

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/228083,Boguslaw-Tracz-Prowokacja-gliwicka.html>
26.02.2026, 23:58



Bogusław Tracz: Prowokacja gliwicka

„Dam propagandowy pretekst do rozpętania wojny” – zapowiedział 22 sierpnia 1939 r. Adolf Hitler. Dziesięć dni później miał miejsce rzekomy polski napad na niemiecką radiostację w Gliwicach.

31.08

[Niemcy](#)

W 1932 r. w Niemczech ukazała się książka Hansa Nitrama *Uwaga! Tu Radio Marchii Wschodniej!* z wymownym podtytułem *Polskie oddziały przekroczyły dziś w nocy granicę wschodniopruską*. Powieść, utrzymana w konwencji zbeletryzowanego, fikcyjnego reportażu, spotkała się z zainteresowaniem czytelników. Oprócz wydania książkowego drukowano ją co tydzień w odcinkach w kilku gazetach wschodniopruskich oraz na łamach wrocławskiej „Schlesische Zeitung”. Trudno powiedzieć, czy czytali ją autorzy planu sfingowanego napadu polskiego oddziału na niemiecką radiostację w Gliwicach dokonanego wieczorem 31 sierpnia 1939 r., przez specjalną jednostkę Służby Bezpieczeństwa Reichsführera SS. Analogie w tym przypadku są jednak zastanawiające.

„Wojna na falach eteru”

W połowie 1925 r. rozpoczęła nadawanie nowa niemiecka rozgłośnia radiowa *Schlesische Funkstunde* z Wrocławia. Aby zwiększyć jej zasięg i dotrzeć do niemieckojęzycznych słuchaczy mieszkających w polskiej części Górnego Śląska, jeszcze w listopadzie tego samego roku oddano do użytku radiostację w Gliwicach. W tym górnośląskim mieście, wówczas noszącym nazwę Gleiwitz, położonym około dziesięciu kilometrów od granicy z Polską, przy dzisiejszej ul. Radiowej stanął budynek, w którym ulokowano urządzenia nadawczo-wzmacniające, studia mikrofonowe, salę koncertową i pomieszczenia redakcji. Obok stanęły dwie siedemdziesięciopięciometrowe stalowe wieże, a między nimi rozciągnięto antenę nadawczą. Całość obsługiwał nadajnik o mocy półtora kilowata, którą niebawem zwiększono do dwóch kilowatów. Kiedy w 1927 r. w Katowicach uruchomiono znacznie silniejszą stację nadawczą Polskiego Radia Katowice, Niemcy w odpowiedzi zamontowali w Gliwicach nowy nadajnik o mocy pięciu kilowatów. Obie stacje – polska i niemiecka – zawzięcie rywalizowały o słuchaczy, których spora część była dwujęzyczna. Niemcy i Polacy prowadzili nasłuch konkurencyjnych audycji, a o propagandowych atakach informowano na łamach prasy, jednocześnie kierując stosowne skargi i noty dyplomatyczne. Pod koniec lat dwudziestych pisano już wprost o „wojnie radiowej” i „walkach w eterze”. Próba zażegnania sporu było podpisane w 1931 r. polsko-niemieckie porozumienie o nieagresji na falach eteru, które jednak notorycznie łamano. Tylko na krótko sytuacja ulegała poprawie po podpisaniu w styczniu 1934 r. polsko-niemieckiej deklaracji o niestosowaniu przemocy. Im bliżej było wojny, tym mocniej wykorzystywano radio, które okazywało się niezastąpione w propagandzie politycznej.

Ku wojnie

Latem 1939 r. atmosfera polityczna w stosunkach polsko-niemieckich była tak napięta, że nieuchronnie zbliżająca się wojna stała się tematem numer jeden w Gliwicach. Coraz rzadziej

zadawano sobie pytanie, czy w ogóle wybuchnie, a coraz częściej zastanawiano się, kiedy to nastąpi. Stacjonujący w Gliwicach żołnierze Wehrmachtu spędzali więcej czasu na ćwiczeniach, a większość z nich latem nie otrzymała zwyczajowych dłuższych przepustek i urlopów. Pracownicy służb miejskich i dozorca byli regularnie wzywani na ćwiczenia obrony przeciwlotniczej, a na ścianach klatek schodowych pojawiły się tablice informujące o osobach odpowiedzialnych za jej organizację. Na ulicach miasta coraz częściej można było spotkać mężczyzn w mundurach feldgrau, spacerujących samotnie lub grupkami. W sierpniu 1939 r. do Gliwic skierowano żołnierzy 239. Dywizji Piechoty, w której skład wchodziły trzy pułki piechoty oraz jednostki dywizyjne: pułk artylerii, batalion saperów, oddział rozpoznawczy, oddział łączności i oddział obrony przeciwpancernej. Dodatkowo do zabezpieczenia granicy z Polską skierowano do miasta oddziały 68. Pułku Straży Granicznej. Tak silnego nasycenia wojskiem nie było w tym mieście nawet w 1914 r., tuż przed wybuchem Wielkiej Wojny. Jednocześnie została uruchomiona niemiecka machina dywersyjna. Już w kwietniu 1939 r. do Gliwic powróciła, przeniesiona wcześniej na krótko do Opola, filia wrocławskiej Abwehry, a jej funkcjonariusze rozpoczęli werbunek agentów. Równolegle działania dywersyjne na terenie przygranicznym prowadziła SS.

[Czytaj artykuł Bogusława Tracza *Prowokacja gliwicka* na portalu *przystanekhistoria.pl*](#)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Niemcy

Artykuł